

## **WITOLD CHODŹKO (1875–1954) LEKARZ HIGIENISTA, SPOŁECZNIK, DYDAKTYK**

W tym roku minęło 50 lat od śmierci profesora doktora medycyny Witolda Chodźki.

Witold Chodźko po I wojnie światowej był Ministrem Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy (1918-1923). W tym czasie stworzył podstawy ustawodawstwa sanitarnego i organizacji sieci lekarzy powiatowych.

Był współzałożycielem Państwowego Zakładu Higieny, a w latach 1926-1939 dyrektorem Państwowej Szkoły Higieny, która była Oddziałem PZH.

Witold Chodźko przez wiele lat reprezentował Polskę na Międzynarodowych Konferencjach Sanitarnych, był delegatem Polski na Zgromadzenia Ogólne Ligi Narodów, członkiem Komitetu Higieny Ligi Narodów, Międzynarodowego Urzędu Higieny Publicznej. Duży rozgłos przyniósł Mu referat „O światowych endemicznych ogniskach ostrych chorób zakaźnych”, wygłoszony na posiedzeniu Międzynarodowego Biura Higieny Publicznej w 1946 roku.



Po II wojnie światowej Witold Chodźko kierował Katedrą Higieny na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, następnie Akademii Medycznej. Profesor nie wykładał systematycznie, lecz posługiwał się mnóstwem historycznych już dokumentów.

Biblioteka Państwowego Zakładu Higieny otrzymała w darze od Jego wnuczki, Pani Katarzyny Zachwatowicz-Jasińskiej rękopis pt. „Medycyna zapobiegawcza według wykładów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej” – 1947 r.

Poniżej przytaczamy rozdział VI „Wnioski” z tego rękopisu.

„Inspektor francuskiej służby zdrowia, dr Theil wypowiedział się przed rokiem w sposób następujący: „Stałym dążeniem człowieka jest uczynić swój byt mniej niepewnym i zmniejszyć w miarę możliwości ryzyko, ten serwitut, którym natura obciążyla liczne postacie życia. Dlatego też poszukiwanie bezpieczeństwa stanowi naczelną tendencję życia gromady i biegun, do którego kieruje się nasz rozwój społeczny.

Poprzednie generacje sądziły, że rozwiążą to zagadnienie przez ustalenie gwarancji gospodarczych: w ten sposób zrodziło się Ubezpieczenie, Opieka Społeczna, Ubezpieczenia Wzajemne, ostatnio Ubezpieczenie Społeczne. W rzeczywistości doświadczenie dowiodło, że była to tylko część zagadnienia i że prawdziwe bezpieczeństwo można było osiągnąć

tylko przez zmniejszenie ewentualności ryzyka: taki jest cel zapobiegania, którego rozwój charakteryzuje stan społeczny ostatnich lat trzydziestu.

Medycyna, która jest jednym z najbezpośredniejszych i najwyższych zjawisk tego poszukiwania bezpieczeństwa, musiała jednocześnie ulec ewolucji wewnętrznej i wyjść poza swoje dawne kadry lecznicze ażeby wejść w nową domenę, domenę zapobiegania.

Szczepienia zapobiegawcze przedstawiają w ten sposób typowy przykład ewolucji, której uległa sztuka lekarska. Pokazują nam one lekarza już nie pochylonego nad łóżkiem chorego, jak lubiły przedstawiać go stare ryciny, ale opiekującego się całą zbiorowością i okonującego czynności lekarskich nad ludźmi zdrowymi, co na pewno zdziwiłoby jego poprzedników. Jest to szczególnie jaskrawy przykład przeobrażenia roli lekarza w społeczeństwie nowoczesnym”.

Słusznie podkreśla to Carrel w swoim sensacyjnym dziele „Człowiek istota nieznaną”, mówiąc: „Medycyna idzie w złym kierunku, kiedy ogranicza się do badania i leczenia chorób, zamiast poznawać prawa, rządzące zachowaniem zdrowia i o nich pouczać przede wszystkim.” .....

Należy więc dołożyć wszelkich wysiłków, aby poznać i zrozumieć prawa, rządzące metodami ratowania zdrowych, metodami zapobiegawczymi – takie muszą być wytyczne nowego studium lekarskiego na polskich wydziałach lekarskich.

Realizowanie zbiorowej odporności przeciwko pewnym chorobom zakaźnym wymaga zresztą współdziałania całego świata lekarskiego. Świat lekarski winien stać się oświeconym i przekonanym propagatorem metod szczepiennych, na których pożytek i niezaprzeczoną skuteczność winien wskazywać z całym autorytetem moralnym, którym się cieszy. Z drugiej strony winien on informować władze naukowe i administracyjne o tych faktach, które spostrzegał w swojej codziennej praktyce: o wypadkach w przebiegu szczepień, powodzeniach albo niepowodzeniach, które należy odnieść na dobro albo na zło metody szczepienia, nastroju psychicznym, który ta czy inna metoda napotyka wśród publiczności zainteresowanej. Wreszcie, lekarz praktyk winien być niezbędnym łącznikiem między władzami publicznymi i ludnością.

Będą czynione zarzuty, że co się tyczy samych tylko szczepień zapobiegawczych, lekarz jest obciążony rolą bardzo poważną i jeszcze cięższą odpowiedzialnością moralną. Jest to słuszne, ale należy sobie powiedzieć, że są to nieuniknione konsekwencje nowych zadań medycyny. Byłoby szczególnie katastrofalne, gdyby sztuka lekarska doszła do rozszczepienia się na dwie różne gałęzie, jedną leczniczą, drugą zapobiegawczą, z których każda miałaby swoich oddzielnych lekarzy. Jest więc obowiązkiem Ciała lekarskiego przystosowanie się do nowych zadań, które są mu proponowane w ten sposób, ażeby zgodzić się na włączenie Medycyny Zapobiegawczej do jego bieżącej praktyki, a więc zachować niezbędną jedność Wielkiej Sztuki Lekarskiej (Theil)”.